Gazeta Krakowska.

Wychodzi codzienie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

№ 65.

Kwartalnie kosztuje złotych szesnaście miesięcznie złotych sześć.

SOBOTA 20 Marca 1847 roku.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 8"' 927	— 1° 4	1, 70	Pn. Zachodni słaby	Pogoda	
18	2	8, 222	+ 7, 8	2, 40	Wschodni ,,	,,	
	10	8, 024	+ 2, 0	2, 20	,, ,,	,,	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

W drukarni St. *Gieszkowskiego* wyszła książka do nabożeństwa pod napisem: Ołtarz Złoty czyli zbiór Nabożeństwa dla chrześcian Katolików z przydaniem pieśni nabożnych z ksiąg przez Kościół Swięty potwierdzonych dla użytku wiernych ułożony. Książka ta, osobną jest dla mężczyzn, osobną zaś dla kobiet; na przednim welinowym papierze kosztuje złp. 5, na wodnym złp. 3 gr. 15; zawiera w sobie z tytułem i spisem rzeczy, 672 stronnic; — zatém cena bardzo umiarkowana.

Wczorajszy poranek Jozefin zasępiła mgła niezwyczajnie gęsta, — tak iż przechodząc przez ulicę, na kilka kroków odległości, nikt nikogo rozpoznać nie mógł. Atoli około 10téj, — słońce rozproszyło i zniweczyło mgłę, poczém znowu najpiękniejsza pogoda, umilała południowe przechadzki.

Widowiska w teatrze. Dziś zapowiedziana melodrama komiczna ze śpiewami, *„Wojna o Emancypacyą Kobiet“* mnóstwa spodziewa się widzów. Przez cały tydzień odbywały się codziennie po dwa razy próby, a mianowicie z ewolucyi amazonek tańców i obrazów, — kostiumy nowe.

W kuryerze warszawskim z dnia 14 marca czytamy: „Wczoraj w Wielkim teatrze po„wtórzony dramat: *Zawieprzyce* wzniecił o„klaski. Szczególnie P. Królikowski mistrzow„ską grą swoją zadowolił słuchaczów, którzy „go jednogłośnie 7 razy przywołali.“

Wiadomości zagraniczne.

— *Karlsruhe* 3 *Marca.* —
Gazeta Karlsruheńska pisze:
Zwolna pojmujemy w całéj rozciągłości nieszczęście które miasto nasze dotknęło skutkiem spalenia się teatru. Liczba ofiar do téj pory wynosi 62. Od trzech dni bezustannie zajmują się dobywaniem trupów z pod gruzu i zwalisk i przewożeniem ich na cmentarz, gdzie w jednym grobie zostaną pogrzebane; po większéj części trudno je poznać. Odrażający i straszny widok przedstawiają szczątki dzieci, młodzieży obojga płci, która jak się zdaje ściskała się w chwili śmierci, jakby wzajemnie uchronić się lub ocalić chciała.

Według wszelkich doniesień, za rzecz pewną uważać należy że większa część tych biedaków udusiła się i że nie ponieśli śmierci od płomienia, niewątpliwe i to, że odurzeni gazem, utracili wszelkie czucie i zostali uduszeni nim ich ogień dosięgnął. Oto opis udzielony przez człowieka który ocalał skoczywszy na dach sąsiedniego domu. Skoro się dowiedziano że ogień wybuchł w sali, wszyscy gromadą rzucili się ku wyjściom. Krzyki rozpaczy zewszed powstające wnet ucichły; działanie gazu tak było gwałtowne, że od pierwszéj chwili wzrok słabł widocznie. Uduszenie szybko nastąpić musiało, bo kiedym się do drzwi dobierał, osoby stały jedne obok drugich, ściśnięte ale ani słowa nie mówiły. Ktoś co ocalał skoczywszy z galeryi na parter, powiadał że rzuciwszy okiem ku trzecim galeryom, ujrzał pierwszy rzęd widzów w nieruchoméj postawie, a wszyscy mieli oczy zwrócone ku scenie i byli bez przytomności; nie umarli lecz stracili władzę zmysłów. Kominiarz który ocalił jakąś panię z trzeciéj galeryi, powiedział zszedłszy: Wszyscy tam na górze siedzą jak skamieniali, żaden się nie rusza.

Młodzieniec jeden wrócił do sali dla uratowania żony która została, powiedział że przyszedłszy do pierwszych galeryi, już gorejących ogniem, nie słyszał ani jednego krzyku i że grobowe milczenie koło niego panowało. Oby te doniesienia mogły złagodzić choć trochę straszliwą boleść, jaką uczuwać musi każde tkliwe serce, ale szczególniéj ci którzy ugodzeni zostali w najdroższych sobie osobach.

— *Londyn* 1 *Marca.* —

Lord John Russel wraz z kanclerzem skarbu, przyjęli w dniu dzisiejszym w ministerium skarbu propozycye pożyczki, wynoszącej 8 milionów funtów szterlingów. Panowie Rotszyld i Baring oświadczyli gotowość uczynienia pożyczki, obiecujący 89½ od sta. Za zapytaniem kanclerza skarbu zobowiązali się do współki takową summę rządowi udzielić. Po porozumieniu się względem wypłaty dywidendy, kontrakt pod powyższemi warunkami zawarty i przez strony podpisany został.

Królowa była onegdaj na posiedzeniu rady tajnéj w pałacu Buckingham. Zaraz potem ministrowie odbyli posiedzenie gabinetowe w ministerium spraw zagranicznych.

— *Madryt* 26 *Lutego.* —

Królowa Krystyna w istocie miała postanowić na dwa miesiące udać się do Paryża. W mieszkaniu exrejentki wszystko przygotowują do odjazdu, który podobno ma nastąpić 2 lub 3 marca.

Onegdaj na giełdzie chodziła wieść, że Estella pronuncyowała się na korzyść hrabiego de Montemolin. Zapewniają, że jenerał Manso zostanie mianowany jenerał kapitanem Madrytu, a jenerał Roncali jenerał kapitanem Walencyi. Don Manuel Concha zastąpi jenerała Breton w jenerał kapitaństwie Katalonii.

Wczoraj wieczór głoszono, że don Miguel z Londynu wylądował w Oporto.

Jeneralny sztab korpusu na granicy portugalskiéj rozstawionego ma stanąć w Zamora.

Wczoraj ośmnastu oficerów, którzy otrzymali dymissyę od ostatniego ministra wojny, opuściło stolicę i udało się ku Katalonii, by tam połączyć się z karlistami.

Przedwczoraj do Arangueco o 3 mile od Guadalaxara przybyło 30 karlistów, zabawili tam kilka godzin i kupili wiele koni i innych przedmiotów.

Rząd wczoraj w cichości wyprawił oficera sztabowego do Badajoz, zkąd ma się tenże udać do głównéj kwatery marszałka Saldanha, by tego nakłonić do wezwania interwencyi hiszpańskiéj stanowczo i w sposób urzędowy. Stronnictwo tutaj panujące, które ma silnych reprezentantów i w dzisiejszym gabinecie, pragnie mocno téj interwencyi, najprzód by uniknąć zbrojnéj interwencyi Anglii, którąby mogła pociągnąć za sobą zmianę systematu rządu w Portugalii, powtóre by dowieść, że uważa traktat poczwórny za obowiązujący, że przez to ma prawo do żądania w razie potrzeby pomocy Anglii i Francyi. Zdaje się jednak, że dziś ani Hiszpanii ani Portugalii położenie nie jest tego rodzaju, by mogły powoływać się na traktat poczwórny. Gabinet angielski dał to wyraźnie do zrozumienia tutejszemu, a na posiedzeniu izby lordów z dnia 18 margrabia de Lansdowne oświadczył, że Anglia dopiero wówczas uważa się obowiązaną do wystąpienia, gdy w Portugalii wyląduje don Miguel albo uformuje się stronnictwo dla odebrania korony królowéj donie Maryi. Spodziewać się zatem należy ważnych zawikłań, jeżeli Hiszpania bez przychylenia się Anglii z interwencyą wystąpi. Według urzędowych raportów przysłanych do tutejszego ministerium wojny, armia portugalska w polu stojąca, składa się z 15,000 ludzi, 2 bateryj rakietników i 24 dział.

Obecni tutaj jenerałowie Manso, Pavia i Sanz mają się natychmiast udać na miejsca swego urzędowania do Walencyi, Waladolid i Grenady.

W Katalonii działania ograniczą się na obsadzeniu dostateczną załogą wszystkich miejsc ważniejszych, a ściganie karlistów zostawia się ruchomym kolumnom. Jenerał kapitan Breton w dniu 20 przybył do Cervery i rozkazał wznieść na nowo zburzone fortyfikacye.

Jenerał kapitan Aragonii opuścił Saragossę z 4 kompaniami piechoty, szwadronem jazdy i paru działami i udał się do niższéj Aragonii.

Paryż 2 *Marca.* O napadzie karlistów na Guisonę dowiadujemy się dziś co następuje: „Miasteczko to leży o półtory godziny drogi na północo-wschód od Cervery, zkąd karliści pod Tristanym się udali. W Guisona nic nie wiedziano o ich zbliżaniu się. O godzinie 2 po południu weszli nagle. Kilkunastu żołnierzy tam załogą stojących pod dowództwem jednego oficera, wpadli do pierwszego domu otwartego, tam się oszańcowali i po godzinnym oporze poddali się, pod warunkiem zachowania im życia i oficerowi znaków oficerskich. Karliści dali im do wyboru albo pozostać z niemi albo też się oddalić. Wszyscy żołnierze pierwsze wybrali, wyjąwszy oficera któremu zostawiono szlify i mundur. Ranionego jednego żołnierza i jednego karlistę odniesiono do szpitala; karlista pewno nie zostanie uratowanym. Oficer kulą miał przeszyty kaszkiet. Dopiero o godzinie 5 karliści opuścili miasto. Do kapitana, który dowodził oddziałem stojącym w Cervera, Tristany następną odezwę posłał:

„Dla uniknienia wszelkiego rozlewu krwi, do czego pański opór mógłby dać powód, przesyłam mu przyjazną drogą to zawiadowienie. Zaraz po odebraniu tego listu wydasz pan broń wszystkich ludzi zostających pod twemi rozkazami i wszelką amanicyę. Jeżeli pan temu zadość uczynisz, wówczas wolno ci będzie wraz z wszystkiemi swemi żołnierzami stanąć pod sztandarem króla pana naszego (którego Bóg niech zatrzymać raczy) i pójść za tym znakiem prawości i połączenia dla wszystkich hiszpanów. — Polecam was Bogu. (podpisano) Benito Tristany.

Donieśliśmy już niedawno, że jenerał kapitan Breton jest słaby. Atak pedogry, jak się zdaje, zatrzymał go na czas jakiś w Solsona i nie pozwolił mu wyruszyć przeciw karlistom. To nam objaśnia wieść, że jenerał Enna (progresista) który za ministerium Narvaez dowodził w Estramadurze, został wysłanym dla dowodzenia pod jenerałem Breton. Pomimo sła-

bości jednak już w dniu 19 b. m. jenerał Breton wyprawił się z Cervery, niesiony w lektyce przez 8 grenadyerów; wykonanie jednak postanowień swoich musi pozostawić dowodzonym przez siebie oficerom, ponieważ nie może siedzieć na koniu.

— *Konstantynopol* 17 *Lutego.* —

Dywan ciągle zajmuje się sprawą grecką. Wczoraj wojenny paropływ francuzki *Cuvier* przybył tu z Pirei i przywiózł depesze do posła francuzkiego. Zaraz po przybyciu parostatku, uważano wielki ruch w ciale dyplomatyczném. Na wezwanie p. Bourqueney, reprezentanci wielkich mocarstw i poseł grecki zebrali się na naradę w poselstwie francuzkiém tego samego dnia i przesłano papiery dywanowi. Oprócz depeszy do posła francuzkiego, *Cuvier* przywiózł także list od króla Otona do Sułtana. List ten napisany jest podobno w wyrazach nader pochlebnych dla jego wysokości, tak że uspokoić powinien gniew sułtański, za ubliżenie jakiego reprezentant turecki miał doznać w Atenach od króla Otona. Lecz krok ten, jakkolwiek świetne daje zadosyć uczynienie dworowi sułtana przez dwór Ateński, niedokładnie przecież spełnia warunki podane w ultimatum Dywanu. W Atenach jednakże uznano to dostateczném i p. Collettis, zapewne z porady p. Piscatory, nie oddał p. Mussurus wizyty przepraszającéj, wymaganéj przez Portę. Wtedy posłannik sułtana zapewne na wniosek p. Lyons, oświadczył, że ponieważ instrukcye jego są wyraźne i kategoryczne, nie może w żadne wchodzić ugody, i jeżeli mu nie udzielą takiego zupełnie zadosyć uczynienia jak rząd jego wymaga, stosując się do przysłanych sobie rozkazów, zażąda paszportów i opuści Ateny. Spodziewają się go tu dziś parostatkiem ottomańskim *Heraklea*, który powiózł do Aten ultimatum Porty. Ciało dyplomatyczne tutejsze nie zgadza się w téj kwestyi. Poseł francuzki popiera silnie u Porty i kolegów swoich kombinacyę przyjętą przez króla Ottona; rzecz uważa za kompletnie załatwioną i w tym duchu działa na Portę. Kilku z kolegów jego, zbyt troskliwi o godności Porty, a może z jakich politycznych widoków, ku przeciwnemu nachylają się zdaniu i radzą Porcie aby utrzymała swoje ultimatum, które zresztą urzędownie kommunikowane było przez Portę reprezentantom wielkich mocarstw, a ci jéj przyrzekli moralną i staranną pomoc swoją. Różnica ta opinii przeciągnie zapewne układy w téj sprawie, lecz w końcu rozwiązaną ona zostanie spokojnie, bo niepodobna przypuścić aby Porta albo Grecya odrzucić ważyły się słowa rozsądku i zgody jakie wyrzekną wielkie mocarstwa, i aby w zaślepieniu uledz mogły namiętnościom, wzajemnym niechęciom, coby wnet złowrogie wywołało następstwa.

Wczoraj internuncyusz austryacki, w towarzystwie urzędników ambasady, barona Geringer, jeneralnego konsula, p. Clezl, radcy poselstwa i pierwszego tłómacza internuncyatury, barona de Testa, udał się do ministra spraw zagranicznych, i odbył z nim kilku-godzinną naradę w kwestyach handlowych, toczących się obecnie między poselstwem austryackiém a dywanem, o których zaś przed kilku miesiącami jużeśmy donieśli.

Gabinet zdaje się silniejszym i spełniły się nadzieje nasze. Sułtan pomimo niechętnych pogłosek, i czynnych intryg wymierzonych przeciwko wielkiemu wezyrowi, nietylko zatwierdził go na téj posadzie, ale nawet w zdolność jego i wierność ani na chwilę ufać nie przestał. Aby świetnie wykazać kłamliwość wszystkich pogłosek, sułtan kazał w poniedziałek przywołać wielkiego wezyra i obdarzył go tabakierką z brylantami niezmiernéj wartości, w dowód wysokiego zadowolenia za prowadzenie spraw państwa.

P. S. Parostatek ottomański *Heraklea* wszedł teraz do portu; na pokładzie jego znajduje się p. Mussurus, poseł Porty w Atenach, z całą rodziną.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 18 *do dnia* 19 *Marca.*

Richter Józef ob., Grosser Marya, Dunin Teodor, Riedel Florian, Ostrzeszewicz Faustyn, z Galicyi; -- Tworzyański Władysław, X. Wiśniewski Hieronim, z Polski; -- Devrient Woldemar, Badenfeld Wilhelm baron, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Toruński Wincenty ob., Riedel Florian, Horerden Herman br., do Polski; -- Borkowski Xawery ob., Sliwiński Bonawentura, do Polski; -- Skutsch kupiec z córką, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Ner 1394.

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W wykonaniu przepisu Artykułu 12 ustawy Hypotecznéj z roku 1844, wzywa mogących mieć prawo do spadku po ś. p. Józefie Sedlmajer pozostałego, składającego się co do majątku nieruchomego z kamienic pod L.L. 447 i 461 w gminie 4 Miasta Krakowa położonych, aby w terminie miesięcy trzech z stósownemi dowodami zgłosili się do Trybunału, w razie bowiem przeciwnym po upływie terminu spadek rzeczony zgłaszającemu się synowi zmarłego P. Józefowi Sedlmajerowi przyznanym zostanie.

Kraków dnia 6 Marca 1847 roku.

Prezes

Majer.

(1r.) Z. Sekret. P. *Burzyński.*

Pisarze Banku Pobożnego w Krakowie.

Na żądanie strony interessowanéj zawiadomiają iż od fantu zegarek złoty cylindrowy dnia 3 Czerwca 1846 r. do N. 144 pod Literą *S.* w Banku Pobożnym zastawionego, według o-

świadczenia zgłaszającéj się o wykupno jego osoby, kartka czyli rewers Bankowy miał zaginąć, przeto wzywają interes w tém mających, aby o wykupne tego fantu najdaléj do dnia 1 Czerwca r. b. zgłosili się, gdyż w razie niezgłoszenia, fant rzeczony, osobie zgłaszającéj się, po tym przeciągu czasu, niezawodnie wydanym będzie.

Kraków dnia 12 Marca 1847 r.

X. *Praszkiewicz.* J. *Stachowicz.*

Nro. 3,874.

DYREKCYA GŁOWNA

Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

Na skutek wniesionych żądań, o wystawienie i wydanie duplikatów, w miejsce jakoby skradzionych, zniszczonych lub zatraconych następujących listów zastawnych i kuponów, a mianowicie:

Dawnego Okresu

Lit.	*C.*	N. 93,502	na złp.	1,000	z 10 kuponami
»	*E.*	» 43,118	»	200	z 7 «
»	*E.*	» 43,123	»	200	z 7 «
»	*E.*	» 43,125	»	200	z 7 «
»	*E.*	» 144,208	»	200	z 4 «
»	*E.*	» 144,369	»	200	z 4 «

Nowego Okresu

Lit.	*B*	N. 220,526	na złp.	5,000	z 7 kuponami
»	*B.*	» 220,582	»	5,000	z 7 «
»	*B.*	» 221,554	»	5,000	z 7 «
»	*B.*	» 222,324	»	5,000	z 7 «
»	*B.*	» 222,555	»	5,000	z 7 «
»	*B.*	» 222,651	»	5,000	z 6 «
»	*B.*	» 222,713	»	5,000	z 7 «
»	*B.*	» 223,224	»	5,000	z 7 «
»	*B.*	» 277,991	»	5,000	z 7 «
»	*B.*	» 278,025	»	5,000	z 7 «
»	*C.*	» 210,652	»	1,000	z 7 «
»	*C.*	» 210,653	»	1,000	z 7 «
»	*C.*	» 210,654	»	1,000	z 7 «
»	*C.*	» 210,655	»	1,000	z 7 «
»	*C.*	» 212,788	»	1,000	z 7 «
»	*C.*	» 213,213	»	1,000	z 7 «
»	*C.*	» 213,381	»	1,000	z 7 «
»	*C.*	» 213,406	»	1,000	bez kuponów
»	*C.*	» 213,602	»	1,000	z 7 kuponami
»	*C.*	» 215,125	»	1,000	z 7 «
»	*C.*	» 215,830	»	1,000	bez kuponów
»	*C.*	» 216,314	»	1,000	z 7 kuponami
»	*C.*	» 219,595	»	1,000	z 7 «
»	*C.*	» 219,598	»	1,000	z 7 «
»	*C.*	» 226,279	»	1,000	z 7 «
»	*C.*	» 241,540	»	1,000	z 7 «
»	*C.*	» 244,683	»	1,000	z 7 «
»	*C.*	» 246,336	»	1,000	bez kuponów
»	*C.*	» 246,954	»	1,000	z 7 kuponami
»	*C.*	» 260,940	»	1,000	z 7 «
»	*C.*	» 263,597	»	1,000	z 7 «
»	*C.*	» 268,032	»	1,000	bez kuponów
»	*C.*	» 268,246	»	1,000	z 7 kuponami
»	*C.*	» 276,309	»	1,000	z 7 «
»	*C.*	» 276,358	»	1,000	z 7 «
»	*C.*	» 276,905	»	1,000	bez kuponów
»	*C.*	» 294,048	»	1,000	«
Lit.	*D.*	N. 230,867	na złp.	500	z 7 kuponami
»	*D.*	» 231,723	»	500	z 7 «
»	*D.*	» 231,724	»	500	z 7 kuponami
»	*D.*	» 231,725	»	500	z 7 «
»	*D.*	» 231,727	»	500	z 7 «
»	*D.*	» 231,729	»	500	z 7 «
»	*D.*	» 231,731	»	500	z 7 «
»	*D.*	» 231,732	»	500	z 7 «
»	*D.*	» 231,733	»	500	z 7 «
»	*D.*	» 231,801	»	500	z 7 «
»	*D.*	» 233,122	»	500	z 7 «
»	*D.*	» 233,879	»	500	z 7 «
»	*D.*	» 257,548	»	500	bez kuponów
»	*D.*	» 269,400	»	500	z 7 kuponami
»	*D.*	» 272,279	»	500	bez kuponów
»	*D.*	» 300,827	»	500	«
»	*E*	» 228,680	»	200	«
»	*E.*	» 229,604	»	200	z 7 kuponami
»	*E.*	» 229,605	»	200	z 7 «
»	*E.*	» 229,606	»	200	z 7 «
»	*E.*	» 229,607	»	200	z 7 «
»	*E.*	» 247,743	»	200	bez kuponów

tudzież:

W miejsce kuponów z 2go półrocza 1844 r. należących do listów zastawnych lit. *A.* N. 189,320 i 290,447 każdy na złp. 400 i

W miejsce kuponów z 2go półrocza 1841 należących do listów zastawnych lit. *B.* Nr. 277,228 i 285,230 każdy na złp. 100.

Dyrekcya Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Królestwie Polskiem w wykonaniu Art. 124 prawa z d. $\frac{1}{13}$ Czerwca 1825 r. wzywa wszystkich Posiadaczy takowych listów zastawnych i kuponów, i tych którzyby do ich własności prawo jakie mieć mogli, aby z takowemi do Dyrekcyi Głównéj w Warszawie w przeciągu roku jednego od daty ogłoszenia niniejszego zawiadomienia w pismach publicznych niezawodnie zgłosili się, w przeciwnym razie rzeczone listy zastawne z kuponami i kupony umorzone i za niemające żadnéj wartości ogłoszone, zaś w miejsce ich duplikaty stronom interessowanym wydane będą.

W Warszawie dnia $\frac{\text{24 Września}}{\text{6 Października}}$ 1846 r.

Rzeczywisty Radca Stanu Prezes

Łęski.

(3r.) Za Pisarza *Czermiński.*

W dniu 29 b. m. i r od godziny 10 z rana, w kancellaryi Dworu Państwa Chrzanów w Okręgu M. Krakowa położonego, i na żądanie tegoż, odbędzie się sprzedaż przez licytacyą 33 morgów lasu, powiększéj części drzewa sosnowego stojącego, w miejscu zwaném Kroczymiech będącego, od ceny szacunkowéj złotpol. 10,000. Chęć licytowania i kupna mający, zaopatrzeni w *vadium* złp. 1000 monetą *courrant* krajową, na czas i miejsce oznaczone przybyć zechcą. Warunki kupna, sprzedaży, każdego czasu w kancellaryi Dworu Chrzanów przejrzanemi być mogą.

Chrzanów d. 15 Marca 1847 r.

(2r.) F. *Borelowski* C. K. Kom. Sąd.